NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok III. Nowemiasto, dnia 5 lipca 1930. Nr. 27

Na niedzielę IV. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. V. w. 1—12.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały słowa Bożego; a on stał podle jeziora Genezaret. I ujrzał dwie łodzie, stojące przy jeziorze; a rybitwi wyszli byli i płókali sieci. A wszedłszy w jedną łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi; a usiadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon, odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili; wszakże na słowo twe zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali je. I przybyli i napełnili obie łódki, tak, iż się mało nie zanurzyły. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkie, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali; także też Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz! A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za nim.

Potrzeba pracy.

Pan Jezus przebywał nad brzegiem jeziora Genezaret, gdy liczne rzesze ludu nalegały na niego i prosiły, ażeby im głosił Słowo Boże. Widząc łódź Symona, którego później nazwał Pan Jezus Piotrem, wstąpił do niej, a poleciwszy odbić nieco od brzegu, usiadł i nauczał.

Skończywszy naukę, kazał Zbawiciel św. Piotrowi popłynąć na głębię i zarzucić sieci na połów. Widzimy z tego, że apostołowie byli to ludzie ciężkiej pracy, zajmujący się rybołóstwem i w ten sposób zarabiający na życie.

Pomimo, iż zajęcie apostołów tak mało w świecie znaczyło, a oni sami byli prostaczkami i żadnej na ziemi nie odgrywali roli, Pan Jezus ich właśnie do tak zaszczytnego powołał urzędu, ażeby zaznaczyć, że każda praca, choćby najmniejsza, jest Bogu miłą i przyjemną.

Któż, wiedząc o tem, będzie się żalił na swój rzekomo niski stan, na ciężką swoją pracę wyrobnika, gdy pomyśli, iż apostołowie, którzy w Imię Pańskie cały zawojowali i odnowili świat, byli prostymi robotnikami? Niejeden robotnik, przynajmniej w nocy, śpi sobie spokojnie, a oni, wybrańcy Boga, narażeni na utonięcie w głębiach jeziora, o głodzie i chłodzie, pracowali często całemi nocami. Właśnie za tę pracę ukochał ich Bóg i wyniósł tak wysoko, jak mało kogo na ziemi, gdyż kiedy o wielu ludziach zupełnie zaginęła pamięć, nazwiska apostołów zapisane złotemi głoskami w Kościele św., a czcząc ich na ołtarzach naszych, modlimy się do nich i cześć im oddajemy.

Praca przeto każda, rolnika czy urzędnika, wyrobnika czy ministra, literata, kapłana, króla czy ubogiej szwaczki, jest nie tylko dobrą, ale potrzebną i konieczną.

Pan Jezus sam uświęcił pracę, bo chociaż był Synem Bożym, zajmował się rzemiosłem.

Ojciec św. Leon XIII. wysoko podnosi pracę rąk, mówiąc: „wedle świadectwa rozumu i filozofji chrześcijańskiej praca ręczna nie poniża człowieka, lecz, owszem, przynosi mu zaszczyt, bo dostarcza mu godnych środków do utrzymania".

Wiedząc, że Pan Jezus uświęcił pracę, że Matka Boska i św. Józef pracowali, że i apostołowie i uczniowie Pańscy ciężko pracowali na chleb, pozostań i ty na stanowisku, na jakiem cię Bóg postawił, nie narzekaj, lecz pracuj, pamiętając na słowa Pisma św.: „Człowiek się rodzi na pracę, a ptak na latanie".

Co powiedział Papież o pracy?

Chrystus pracę uszlachetnił, uświęcił i ubóstwił.

Kilka dni temu Ojciec św. przyjął na dziedzińcu św. Damazego grupę 4000 robotników tekstylnych, przybyłych z Neapolu i północnych Włoch pod przewodnictwem kierowników kilku przedsiębiorstw. Słowa niezwykle serdecznego przemówienia, zwróconego do uczestników pielgrzymki, Papież osnuł na tle osobistych wspomnień.

Ojciec św. przypomniał, że na kilka dni przed tą wizytą obchodził 74-tą rocznicę urodzin: „Przy tej okazji — mówił — nie mogliśmy nie pamiętać, że urodziliśmy się wśród robotników i robotnic, że wśród nich upłynęła pierwsza Nasza młodość, że zawsze, w każdej epoce Naszego życia, dzieliliśmy ze światem prace Nasze, radości i Nasze troski. Ale jeżeli jesteśmy tak szczęśliwi, widząc was tu przed sobą, to przyczyną tego jest przedewszystkiem wielki szacunek, wysokie wyobrażenie, jakie mamy o pracy.

Czyż nie jesteśmy przedstawicielem Pana Naszego Jezusa Chrystusa, tego, który, będąc Bogiem, chciał zająć miejsce między skromnymi robotnikami, który przez swe trudy Boskie uświęcił, uszlachetnił i ubóstwił pracę, czyniąc z niej narzędzie odkupienia, wywyższenia i pouczając, czem winna ona być dla dusz naszych — pokutą za grzechy nasze, ćwiczeniem cnót chrześcijańskich, modlitwą, która zjednywa łaskę, źródłem zasług wobec nieba".

Po tej wspaniałej pochwale pracy Papież, bardzo wzruszony, podziękował robotnikom za ofiarę, jaką złożyli mu w związku z jego jubileuszem. „Wam samym potrzebna jest praca wasza do utrzymania życia, ale nie zapomnieliście, że wspólny Ojciec ma tylu synów i tyle córek, którzy są pozbawieni wszystkiego, nawet wiary, którym brak wszelkich elementów cywilizacji, nawet materjalnej".

Namiestnik Chrystusowy dziękował wreszcie pielgrzymom, że, mimo wielu zajęć, chcieli skorzystać ze skarbów jubileuszu i prosił Boga o błogosławieństwo niebieskie dla wszystkich robotników i robotnic, dla ich braci i sióstr w wierze, dla ich zwierzchników i przedsiębiorstw, o błogosławieństwo, „bez którego działalność ich byłaby niemożliwa albo prawie bezowocna".

Uroczysta kanonizacja św. Łucji i św. Katarzyny.

Kanonizacja jest najbardziej solennym obrządkiem Kościoła rzymsko-katolickiego i dzieli się zazwyczaj na 3 części: procesję uroczystą, kanonizację i Mszę św. pontyfikalną, odprawianą przez Papieża. Kanonizacja w dniu 22 czerwca rb. rozpoczęta uroczystą procesją, w której wzięli udział przedstawiciele kleru rzymskiego oraz wszystkich urzędów kongregacyjnych i Kongregacji Obrządków, miała charakter niezwykle podniosły. Zaraz po klerze w procesji niesiono w otoczeniu płonących pochodni 2 chorągwie z wizerunkami błogosławionych Łucji Filippini i Katarzyny Thomas. Za chorągwiami, w otoczeniu szwajcarskiej gwardji papieskiej i dworu w galowych strojach oraz kardynałów w wysokich mitrach białych, na sedia gestatoria niesiono Piusa XI-go pod baldachimem, podtrzymywanym przez 8 prałatów, 2 innych prałatów niosło flabelli (wachlarze). Z tyłu postępowały plutony wszystkich sił zbrojnych papieskich.

Papież zasiadł na tronie, wzniesionym w absydzie bazyliki pod katedrą księcia Apostołów i odebrał uroczysty hołd kardynałów i biskupów, poczem kardynał Laurenti, jako prokurator kanonizacyjny i prefekt Kongregacji Obrządków w towarzystwie adwokata konsystorjalnego zbliżył się do stóp tronu i trzykrotnie zapytał: instanter, instantius, instantissime, czy chce zapisać w poczet Świętych Kościoła rzymsko-katolickiego błogosławione Łucję i Katarzynę. Pius XI. na pierwsze zapytanie przez sekretarza bul odpowiedział, że chce błagać o wstawiennictwo Świętych Pańskich, przyczem kapituła odśpiewała litanje odpowiednie. Na drugie

zapytanie Pius XI. odpowiedział, że należy błagać o oświecenie przez Ducha Św., przyczem odśpiewano Veni Creator, wreszcie na trzecie zapytanie Pius XI. odpowiedział, że zalicza w poczet Świętych Kościoła rzymsko-katolickiego i powszechnego błogosławione Łucję i Katarzynę.

Wówczas Papież podniósł się i z wysokiego tronu donośnym głosem oświadczył uroczyście, że błogosławione Łucja Filipini i Katarzyna Thomas są zaliczone w poczet Świętych, intonując Te Deum. Po zakończeniu ceremonji kanonizacji właściwej rozpoczęła się uroczysta Msza św. według solennego rytuału papieskiego.

Po odśpiewaniu każdej ewangelji po łacinie obecni księża obrządku grecko-katolickiego powtarzali tekst w języku greckim. Przed Ofiarowaniem utworzyły się orszaki, złożone z przedstawicieli kleru i podeszły do tronu papieskiego, aby złożyć Papieżowi t. zw. dary postulacyjne. Dary te składają się z 5 świec z rysunkami, wykwintnie wykonanemi przez znanych artystów i przedstawiającemi fragmenty z życia nowych świętych, 2 chlebów, 1 pozłacanego, a 2 posrebrzanego, z 2 baryłek wina mszalnego, z 3 klatek pozłacanych z synogarlicami, gołębiami i ptakami najrozmaitszych rodzajów.

Podczas Podniesienia rozbrzmiewały srebrne trąby z balkonu pod kopułą.

Po udzieleniu apostolskiego błogosławieństwa po Ite missa est Pius XI, niesiony na sedia gestatoria, w otoczeniu jedynie swego dworu, powrócił do swych apartamentów.

Nadmienić trzeba, że przed wejściem do Bazyliki, Ojciec Św. przywdziewa uroczyste szaty pontyfikalne w kaplicy sykstyńskiej, wstępuje na sedia gestatoria w sali Królewskiej i w otoczeniu orszaku schodzi do krypty Bazyliki św. Piotra, nawprost pomnika Konstantyna. Papież, przybrany w tiarę, trzyma w lewem ręce zapaloną świecę, a prawą błogosławi tłumy, klęczące pobożnie. Uroczysty ten ceremonjał nie ulega zmianie od wieków i przy każdem solennem nabożeństwie z udziałem Papieża ma miejsce.

Uczczenie księży, wymordowanych przez bolszewików.

Powstała inicjatywa wzniesienia krzyży w Kalwarji Wileńskiej celem uczczenia księży, zamordowanych przez bolszewików. Inicjatywa ta, która powstała w początkach roku b., została już zrealizowana. I to 22 czerwca rb. odbyła się uroczystość poświęcenia krzyży, wzniesionych dzięki ofiarności ogółu, a poświęconych pamięci następujących kapłanów-męczenników: Eugenjusza Swiatopełk-Mirskiego, Jana Bikszisa, Ksawerego Makiniana, Franciszka Grabowskiego, Pawła Birnika, Konstantego Butkiewicza, Józefa Białohołowego, Teofila Beraca, Wajsenburgiera, Jana Hofmana, Andrzeja Fedukowicza Franciszka Kołomyjskiego, Pędzicha, Dyakowskiego, Ryszarda Knobelsdorfa, Jana Webera, Antoniego Radziuka, Władysława Klamma, Hajduka i Michała Kuktatewicza.